




 Nr 24(265) | 22 grudnia 2016 | ISSN 1731-013X
DWUTYGODNIK www.regionalna.waw.pl
GAZETA BEZPŁATNA

GAZETA REGIONALNA
 Bezpłatny dwutygodnik powiatu wołomińskiego, Rembertowa i Wesołej
 Skuteczna reklama!
 Zadzwon: 600 293 129


Green Art
 ul. Powstańców 32 Zielonka
 Sztuka wygodnego mieszkania
 www.ziolkowski.info.pl 605 095 555
 SPRZEDAŻ APARTAMENTÓW OD 31 m² DO 71 m²

Sklep drogeryjno-zielarski
ZDROWIE I URODA
 Wszystkim naszym Klientom i Przyjaciołom zdrowych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku życzą właściciele i pracownicy
 U nas nie ma promocji, są dobre ceny!
 Zapraszamy na konsultacje irydologiczne
Ząbki, ul. Szwoleżerów 130 lok. 65
tel. 784 584 748

Nowy rok, nowe wyzwania

Moja Gazeta Regionalna: Panie Starosto, w tym roku mijają dwa lata pracy Starostwa Powiatowego w Wołominie pod Pańskim kierownictwem. Proszę powiedzieć, czy jest Pan zadowolony z tego, co udało się osiągnąć w pierwszej połowie kadencji?
Kazimierz Rakowski, Starosta Wołomiński: To pytanie należałoby zadać przede wszystkim mieszkańcom powiatu wołomińskiego, bo to oni będą rozliczać mnie, Zarząd Powiatu oraz radnych z każdego zrealizowanego i niezrealizowanego przedsięwzięcia. Sam mogę powiedzieć, że cieszę mnie fakt, iż

nie zmarnowaliśmy tego czasu. Starannie i uczciwie pracowaliśmy przez minione dwa lata i będziemy pracować dalej, aż do końca kadencji, bo przecież wiele jeszcze zostało do wykonania. Myślę, że obecnie są już widoczne pierwsze efekty naszych działań. Dostrzec je można w postaci m.in. nowych dróg, chodników, szkół, w zmodernizowanych oddziałach Szpitala Powiatowego i spadku bezrobocia w powiecie. Wierzę, że mieszkańcy życzliwie spoglądają na nasze starania i czują, że dbamy o ich potrzeby najlepiej, jak jesteśmy w stanie.



Kazimierz Rakowski, starosta wołomiński

(dokończenie na str. 3)

Kolejny cios zadany klientom



Prokuratura wzięła pod lupę sędziego i syndyka, a syndyk... uderza w klientów.
 W ostatnią sobotę (17 grudnia) przed siedzibą upadłego w lutym 2015 roku SKOK-u Wołomin zebrały się osoby, które były klientami kasy. Wiele z nich do dziś nie odzyskało wszystkich swoich oszczędności, gdy tymczasem spotkał ich kolejny cios: syndyk masy upadłościowej SKOK Wołomin wezwał ich do zapłaty dodatkowych udziałów na pokrycie straty

bilansowej kasy za rok 2014, w wysokości 2,26 mld zł. tę żądanej kwoty (decyzja nr 1/10/2016 z 28.X.2016 r.).
 Pod groźbą procesu sądowego daje im 7 dni na wpła-

(dokończenie na str. 5)

REKLAMA


 Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszystkiego najlepszego w Nowym Roku wszystkim Klientom
 Ząbki, ul. ks. Skorupki 17 lok. U1
 Kobyłka, ul. Napoleona 63A
 życzą T. i M. Szczepaniak

Kolejny cios zadany klientom

(dokończenie ze str. 1)

Powołuje się przy tym na treść deklaracji członkowskiej SKOK Wołomin i ustawę o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, w której widnieje zapis, że „odpowiedzialność członków kas za straty powstałe w kasie, może zostać podwyższona w statucie kasy do podwójnej wysokości wpłaconych udziałów”. Rozesłane przez syndyka pismo spowodowało wśród klientów kasy panikę i uzasadnioną złość.

Należy pamiętać, że większość z poszkodowanych to osoby starsze. Trudno się dziwić, że w zaistniałej sytuacji czują się nie tylko oszukani, ale i bezsilni.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. Św. Michała (www.swsfsm.pl), organizacji zrzeszającej deponentów-członków Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Wołominie, poszkodowanych w wyniku zawieszenia SKOK Wołomin przez Komisję Nadzoru Finansowego w grudniu 2014 r. a następnie ogłoszenia upadłości

SKOK Wołomin 5 lutego 2015 r. Od tego czasu Stowarzyszenie walczy z patologiami, które mają miejsce w trakcie postępowania upadłościowego SKOK-u.

To właśnie do nich były skierowane pytania, co można zrobić w zaistniałej sytuacji. Padły przy tym poważne oskarżenia pod adresem prominentnych polityków zarówno poprzedniej, jak i obecnej ekipy rządzącej. „Znani są posłowie, którzy siedzieli w zarządzie, pokazywali się na imprezach SKOKu - to ci ludzie dbają o to, by nie można było dojść prawdy”.

„Dlaczego mamy płacić za to, że ktoś zrobił finansowy przekręt?” „Kto wyprowadził tyle milionów, a teraz chcą zamieść pod dywan? Teraz każą nam płacić za 2014 rok, a za chwilę dojdą roszczenia za 2015!”

„Taki zrobił emerytom prezent na święta!”

„Myślałem, że po zmianie rządu sprawa nabierze tempa - okazuje się tymczasem, że toczy się jeszcze wolniej!”

„Co w zaistniałej sytuacji robi nadzór finansowy?”

„Ludzie ci są tak ustosunkowani,

że nie ma na nich mocnych!”

„Syndyk goni nas jak barany do strzyżenia!”

„Jak mówi stare złodziejskie przysłowie: Nie sztuką jest ukraść, sztuką jest zalegalizować pieniądze!”

Takie i wiele innych gorzkich słów padało podczas sobotniego spotkania. Czy przyniosło wymierne korzyści pokrzywdzonym klientom SKOK-u? Trudno powiedzieć.

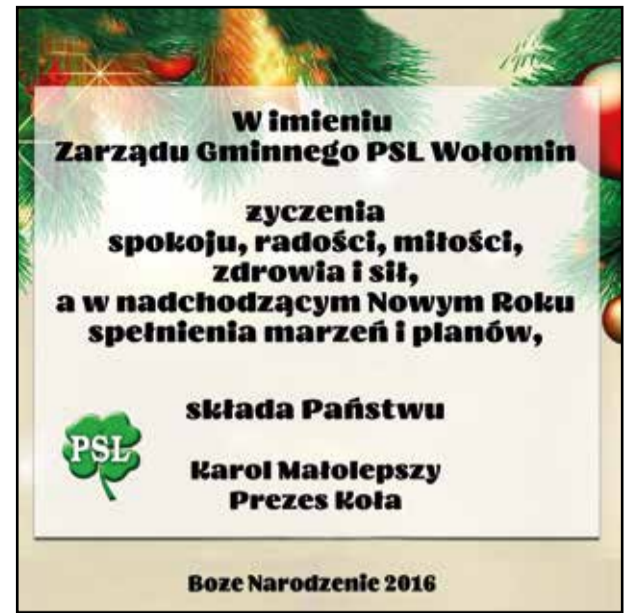
Na pewno swoje nadzieje wiąże z działaniami Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej Św. Michała, których przedstawiciele przekonali na spotkaniu, że syndyk działa bezprawnie. „Nie było w historii finansowej Polski takiego przypadku, by klienci upadłej jednostki musieli płacić za jej długi. Syndyk nie ma prawa sięgać do Państwa kieszeni. Próbuje się Państwa zastraszyć! Należy to nagłośnić. Podobnie jak z aferą komorniczą, tylko media mogą nam tu pomóc. Należy się zorganizować. Wysłać zbiorowy protest do Ministra Sprawiedliwości wskazując przy tym na błędy formalne w piśmie syn-

dyka. Tu sąd nie pomoże, tylko komisja śledcza składająca się z parlamentarzystów” - stwierdził przedstawiciel stowarzyszenia.

Przypomnijmy, iż wskutek zawiadomienia tego stowarzyszenia prowadzone jest od wielu miesięcy śledztwo prokuratorskie w stosunku do syndyka i sędziego. Okazuje się ono tak nieskuteczne, że działania prokuratury w tej sprawie przypominają jako żywo unikanie dojścia do prawdy w aferze Amber Gold, której kulisy ujawnia obecnie sejmowa komisja śledcza.

Zdaniem przedstawicieli Stowarzyszenia doświadczony syndyk i młody sędzia komisarz od początku postępowania upadłościowego kasy Wołomin często popełniają błędy, cały czas próbując usilnie doprowadzić do sprzedaży wartego księgowo 3 mld zł portfela kredytowego SKOK Wołomin bez transparentnego przetargu nie bankowi, lecz wielu firmom windykacyjnym z tzw. wolnej ręki.

Czy to przypadek, że dokładnie te same osoby prowadziły upadłość spółki grupy Amber Gold? **Red.**



REKLAMA

